



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDZ, NIEDZIELA 7 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 305 (1250)



Bolesław Bierut

Prawda o Rewolucji Listopadowej jest niezwykła

Międzynarodowe i ogólnoludzkie znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej 1917 roku nigdy nie występowało tak jasno w świadomości mas pracujących całego świata jak dziś. W ciągu trzech z górą dziesięcioleci imperialiści i wstecznicy, oszczercy wszelkiego pokroju i ludzie bez sumienia czynili wszystko, aby prawdę o Rewolucji Październikowej zatopić w morzu kłamstwa, obelg i nienawiści.

Ale prawda o tej rewolucji jest niezwykła i nieśmiertelna. Nie ma takiej siły wstecznej, która byłaby w stanie zabić lub powstrzymać twórczy bieg dziejów społecznych, gdy towarzyszą mu dążenia i uczucia, nadzieje i sympatie wielu setek milionów najlepszych, najuczciwszych ludzi pracy — we wszystkich punktach naszego globu.

Prawda o Wielkiej Rewolucji Proletariackiej jest nieśmiertelna i z coraz to większą mocą przebija sobie drogę do serc i umysłów ludzkich.

Na tysiącletnim szlaku historii ludzkiej rozpoczęła ona nową epokę — epokę całkowitego wyzwolenia mas pracujących. To określa jej znaczenie.

Prawdę o Rewolucji Listopadowej poznał człowiek pracy nie tylko z jej deklaracji ideologicznych i programowych, które nie zawsze, nie wszędzie zdołały docierać do jego świadomości. Poznawał ją i poznaje codziennie z jej skutków.

Czyż nie jest prawdą widoczną dziś już dla każdego proletariusza, że dzięki Rewolucji Listopadowej 200 milionów obywateli ZSRR wielokrotnie polepszyło warunki swego bytu i swej kultury?

Czyż nie jest prawdą, widoczną dla wszystkich, że siła i znaczenie państwa radzieckiego, dzięki Rewolucji Listopadowej — w ciągu krótkiego okresu życia jednego pokolenia — osiągnęły poziom, jakemu pod wielu względami nie dorównuje żadne inne państwo na świecie?

Czyż nie jest prawdą, że Związek Radziecki jest dziś dzięki Rewolucji Listopadowej — przykładem i wzorem braterstwa narodów, największą kuźnicą oświaty, nauki, myśli, sztuki, niewyczerpanym źródłem twórczych sił i talentów, że jest on ostoją walki o pokój i postępowe dążenia ludzkie?

Tej prawdy nie są w stanie zaciemnić kalumnie imperialistów, zabiegi podze-

gaczy wojennych, bezwstydną intrygi stowców niepokoju i zamętu międzynarodowego, oszczerstwa wsteczników i skowyt i wrzask hien kapitalistycznych! Imperialistycznych wrogów Związku Radzieckiego demaskują ponadto nieustannie ich czyny, ich polityka — polityka awantur wojennych w Grecji, w Palestynie, w Indonezji, w Chinach, w Korei itp. Polityka podporządkowania sobie słabszych krajów i narodów, polityka terroru i gwałtów w stosunku do mas pracujących, które walczą przeciwko wciąż pogarszającym się warunkom ich bytu.

Prawdę o Rewolucji Październikowej poznają inne narody świata z doświadczeń i losów własnego kraju. Nie ma takiego kraju, któryby w przebiegu własnego rozwoju nie odczuł doniosłych skutków rewolucji 1917 roku.

Dla wielu jednak narodów — i w tej liczbie dla Narodu Polskiego — Rewolucja Listopadowa miała znaczenie szczególne, decydujące dla ich istnienia. Dwukrotnie w ciągu jednego ćwierćwiecza Naród Polski odzyskał wolność dzięki siłom, które wyrosły z Rewolucji Listopadowej! Pierwszy raz w roku 1918, po raz drugi — w latach 1944-45. Różnice między tymi dwoma okresami mogą służyć jako ilustracja międzynarodowych skutków Rewolucji Listopadowej. Różnice te kształtowały się w życiu wewnętrznym Polski i w świadomości jej mas pracujących niewątpliwie pod wpływem doświadczeń i osiągnięć Rewolucji 1917 r. pod wpływem wyników budownictwa socjalistycznego ZSRR i pod wpływem wielkiego zwycięskiego marszu wyzwolenie Armii Radzieckiej.

W oparciu o pomoc i doświadczenie Rewolucji i budownictwa socjalistycznego ZSRR masy pracujące Polski i krajów demokracji ludowej mogły urzeczywistnić wielkie reformy społeczne i przystąpić do budowy fundamentów nowego ustroju społecznego socjalizmu.

Budując fundamenty socjalizmu masy pracujące Polski i innych krajów demokracji ludowej dziś już w codziennej pracy uczą się poznawać i cenić doniosłe doświadczenia ZSRR — kraju, który nie tylko pierwszy obalił władzę carskiej tyranii, rozbił stary ustrój wyzysku i zbudował socjalizm, ale — swą ofiarną i bohaterską walką utorował innym narodom drogę do wyzwolenia.

BOLESŁAW BIERUT

Zmieniły oblicze kraju Rad

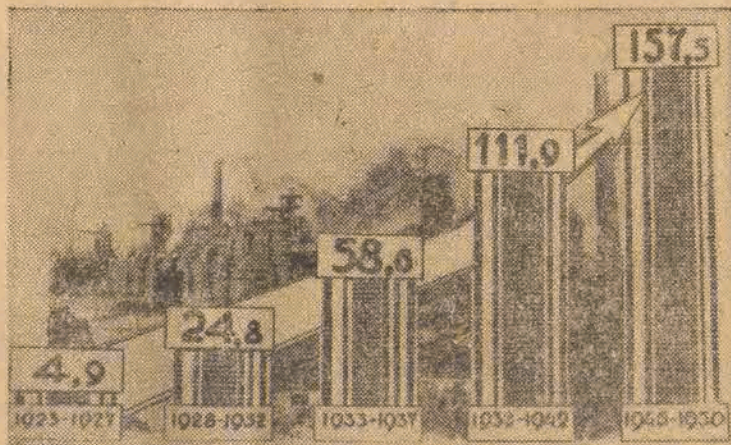
ludowi warunki materialne do dostatniego życia. Na tym polega siła naszej rewolucji, to, co ją czyni niezwyciężoną" (J. STALIN)



J. W. Stalin

Produkcja stali — ta podstawa rozwoju wszelkiego przemysłu i obronności kraju — rośnie niepowstrzymanie.

Węgiel — to chleb przemysłu. Od wysokości wydobycia węgla zależy rozwój przemysłu, zwłaszcza hutniczego. Wydobycie węgla w ZSRR szybko wzrasta (patrz wykres obok). Zgodnie ze wskazaniami Stalina obok starych zagłębi węglowych, takich jak Zagłębie Donieckie rozpoczęto wydobycie węgla w nowych zagłębiach — na Uralu, na Północy, na Syberii. Nowe zagłębia węglowe:



Rołnictwo radzieckie, oparte o wielkie gospodarstwo zespółowe, o kolechozy, oraz państwowe gospodarstwa rolnicze rozwija się niepowstrzymanie. Setki tysięcy traktorów, kombajnów (maszynarko-mocarki), siewników, kopaczek do kartofli i buraków oraz mnóstwo innych maszyn rolniczych, miliony ton nawozów przekazuje państwo rok rocznie wsi radzieckiej, aby ulżyć pracy chłopu. Państwo podjęło się obecnie gigantycznej pracy — nasadzenia pasów leśnych na przestrzeni 6 milionów hektarów, aby osłonić stepowe okręgi rolnicze ZSRR, od wiatrów pustynnych, które niesły psucze. Rosnie urodzajność pól. Rosnie zamożność chłopów radzieckich, których życie upodabnia się do życia miejskiego, bowiem na wieś przywędrowała elektryczność, radio, kino, a nawet teatr.

Wszystko co buduje się i tworzy w ZSRR poświęcone jest człowiekowi pracy, poprawie jego bytu, jego wygodzie i szczęściu. Metro moskiewskie zwa palacem podziemnym. Już przy wejściu na stację metro każdy przekonuje się o tym z łatwością.



Kuzbas, Karaganda, Pieczora i inne dostarczają już obecnie dziesiątki milionów ton węgla kamiennego.



Rozwój kultury w ZSRR kroczy niepowstrzymanie naprzód. Kraj Rad pokrył się siecią szkół średnich i wyższych.

Niema już dziś wśród młodego pokolenia ludzi, którzy nie posiadali by wykształcenia w zakresie przynajmniej niepełnej szkoły średniej (naszej małej matury). O wzroście liczby uczniów świadczy wymownie poniższy wykres.

W carskiej Rosji cały szereg gałęzi przemysłu w ogóle nie istniało. Już po zakończeniu pierwszej Pięciolatki Stalin mógł stwierdzić: „Nie mieliśmy hutnictwa żelaznego, podstawy uprzemysłowienia kraju. Teraz je mamy. Nie mieliśmy przemysłu traktorowego. Teraz go mamy. Nie mieliśmy przemysłu budowy obrabiarek. Teraz go mamy. Nie mieliśmy przemysłu samochodowego. Teraz go mamy. Nie mieliśmy poważnego i nowoczesnego przemysłu chemicznego. Teraz go mamy. Nie mieliśmy rzeczywistego i poważnego przemysłu budowy nowoczesnych maszyn rolniczych. Teraz go mamy. Nie mieliśmy przemysłu lotniczego. Teraz go mamy”.

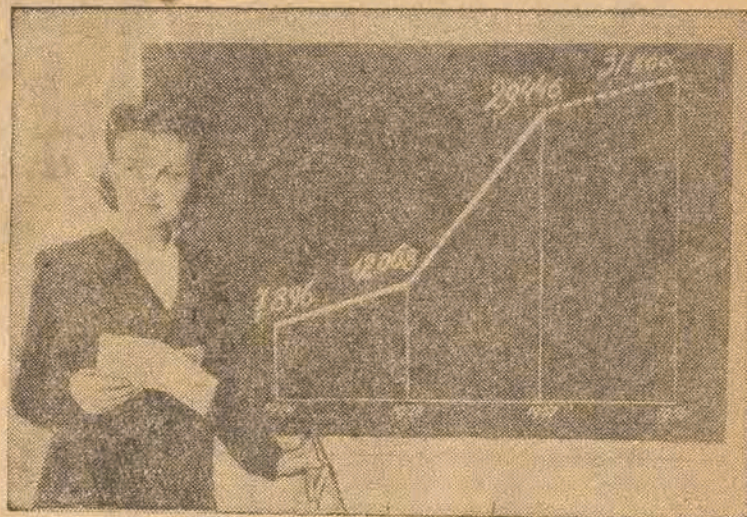
700 tysięcy traktorów pracuje dziś na polach Republiki Rad, rwalnając chłopu od znoјnej pracy, tworząc podstawę wysokich urodzajów.



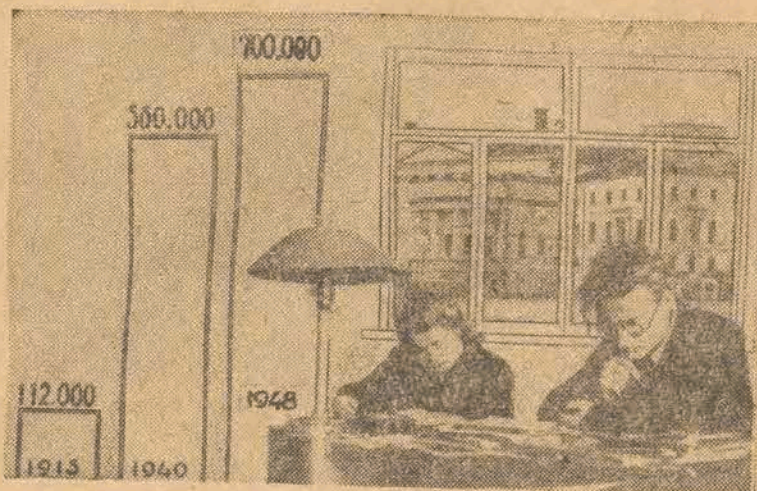
Przemysł lotniczy Związku Radzieckiego zdał ogniową próbę wojny. 150 tysięcy samolotów bojowych dostarczył on Armii Radzieckiej. Skrzydła samolotów radzieckich niesły wyzwolenie narodom Europy i wszyscy pamiętamy, z jakim utęsknieniem wyczekiwaliśmy na ich ukazanie się. Lotnictwo radzieckie dzięki swemu przemysłowi lotniczemu odniosło walne zwycięstwo nad niemiecką Luftwaffe. Dziś z radzieckich wytwórni lotniczych wychodzą nowoczesne samoloty odrzutowe. Szeroko rozwinęło się lotnictwo cywilne, linie lotnicze ciągną się na setki tysięcy kilometrów, łącząc ze sobą najbardziej oddalone zakątki Związku Radzieckiego.



31 milionów 800 tysięcy młodzieży uczęszcza do radzieckich szkół początkowych i średnich.



Liczba wyższych uczelni w ZSRR wzrosła do 800. Studiuje na nich 700 tysięcy studentów. Rok rocznie około 130 tysięcy fachowców z wyższym wykształceniem za siła kadry budowniczych socjalizmu.



Wyniki budownictwa socjalistycznego w ZSRR pokazały całemu światu do czego zdolna jest klasa robotnicza, gdy kieruje się nauką leninizmu, gdy na czele jej kroczy partia Lenina-Stalina.

Ludzie, których wychował Październik



ZOJA KOSMODEMIANSKA

Była uczennicą gimnazjum, gdy wybuchła wojna. Poszła do partyzanckiego oddziału. Młoda dziewczyna od razu odznaczyła się niezwykłym męstwem. Należała do Komsomolu i wiedziała jak powinien walczyć członek Komunistycznego Związku Młodzieży. W miasteczku Petriszewo stanął większy oddział niemieckiej kawalerii. Zoja nocą przekradła się do miasteczka pod zabudowania zajęte przez wroga. Udało jej się częściowo zniszczyć stajnie — setki koni. Wróciła po kilku dniach, by i resztę zabudowań stajennych podpalić. Zadanie wykonała, ale na gorącym uczynku przychwycił ją strażnik niemiecki. Zaczęły się „przesłuchiwanie”. Wiemy dobrze, jakiego to rodzaju „przesłuchania” stosowali Niemcy. Męczono ją strasznie. Nie powiedziała nic. Nawet swego imienia. W dniu jej egzekucji Niemcy spędzili na rynek miasteczka całą ludność. Prowadzona na szubienicę, Zoja ogarnęła spojrzeniem zamartwiałych ze zgrozy ludzi i powiedziała dobitnie: *Towarzysze, dlaczego smucicie się? Trzeba walczyć z wrogiem! Nie boję się śmierci, towarzysze! To wielki zaszczyt umrzeć za nasz naród...* Kat zarzucił jej pętlę na szyję, zdołała jeszcze krzyknąć: *— naród, towarzysze — do walki — Stalin jest z wami! Stalin przyjdzie!*



LUKASZ GOŁOKOŁOSOW

Czym wstawil się Lukasz Gołokołosow? Pracą w swojej kopalni. Jest górnikiem, 20 lat pracuje pod ziemią. I ojciec jego i dziad — pracowali w kopalniach Zagłębia Donieckiego. Ale dziad i ojciec nie wiedzieli, że praca może być radosna, a Lukasz wie, że w swojej — „Węgierówce” buduje socjalizm. Tę świadomość i moc dała mu Rewolucja Październikowa. A kiedy wybuchła wojna Gołokołosow wraz ze swymi dwoma synami broni „Węgierówki” przed niemieckimi najeźdźcami. Natychmiast po wyzwoleniu Gołokołosow staje do odbudowy swojej kopalni, i podejmuje prace racjonalizatorskie: więcej węgla — to szybsza odbudowa, zniszczona przez faszystów, radzieckiej Ojczyzny. Dzięki dokładnemu przestudiowaniu metod i organizacji pracy — doświadczonemu górnikowi udaje się zastąpić wysiłki sześciu — siedmiu ludzi — wysiłkiem jednego człowieka i zmniejszyć czas pracy. Laureat premii stalinowskiej, Lukasz Gołokołosow jest bohaterem pracy. Radosnej, świadomej pracy, której nie znali jego ojciec i dzieci.

Gdy Niemcy napadli na ZSRR, młody dziutki Sasza był uczniem szkoły rzeźmieśniczej. Uczył się wraz z kolegami, wykonywał w szkole wojenne zamówienia, ale to mu nie wystarczało. Poszedł na front, na ochotnika. Pierwsze zadanie bojowe — Matrosow idzie na zwiady z grupą kolegów. Muszą się przedostać przez zasieki z drutu kolczastego. Jeden nieostrożny ruch — Matrosow dotyka drutu, daje o sobie znać nieprzyjacielowi. Wściekły ogień CKM-ów niemieckich uniemożliwia dalsze wykonanie zadania. Ale Matrosow wie, że to jego nieostrożność pokrzyżowała plany zwiadowców. I raz po raz rzuca granaty, by cały ogień skierować na siebie, by koledzy mogli przebyć pas zasieków i wykonać zadanie. Udało się. Matrosow wraca do oddziału, wszyscy chwala jego męstwo, ale on bynajmniej nie jest



ALEKSANDER MATROSOW

z siebie zadowolony, przecież to przez niego niemal że nie zginęła cała grupa zwiadowców. To był jego pierwszy chrzest bojowy. — Nadchodzą przygotowania do ofensywy. Matrosow odkrywa zamaskowane niemieckie stanowisko ogniowe Artylerzystom nie udaje się zniszczyć bunkru. Gina wszyscy wystąpi saperzy. Matrosow otrzymuje polecenie zniszczenia bunkru. Wie, że zadanie musi zostać wykonane

SĄ ICH MILIONY. MILIONY PROSTYCH LUDZI, KTÓRYM REWOLUCJA DAŁA PRACĘ, NAUKĘ, MOŻLIWOŚCI ROZWOJU, PRAWDZIWIĘ LUDZKIE ŻYCIE. MILIONY LUDZI, KTÓRZY PRZED PAŹDZIERNIKIEM CIERPIELI W JARZMIE CARATU, W CIEMNOŚCI, NĘDZY, GŁODZIE. WIELKI PAŹDZIERNIK WYPROSTOWAŁ ZGIĘTE KARKI. A GDY WYROSŁO NOWE POKOLENIE, STAŁO SIĘ ONO MOCNE, ŚWIADOME, BOHATERSKIE — JAK USTROJ, KTÓRY ICH WYCHOWAŁ. I



PRASKOWIA ANGELINA

„Serce moje zamario ze wzruszenia, weszłam na trybunę, stałam i nie mogłam wymówić słowa. Patrzyłam na Stalina i milczałam. I oto ktoś z prezydium cicho powiedział: „odważnij, odważnij, Pasza!”

Tak opowiada w swej książce Pasza Angelina o tym, jak to ona prosta dziewczyna wiejska przemawiała po raz pierwszy z wysokiej trybuny kremlowskiej. Dziś Pasza nie odczuwa tremy, gdy mówi o swych osiągnięciach. Zdobyła średnie wykształcenie — ukończyła dwuletnią Akademię Rolniczą, jest delegatką do Rady Najwyższej ZSRR działaczką państwową wielkiego kraju. Czym zaskarbiła sobie Angelina powszechny szacunek i uznanie w kraju swym i poza jego granicami? Oto Pasza organizowała — i szła w ZSRR — kobiecą brygadę traktorową. Brygada żeńska zorała 2700 ha i wynalazła nowe metody pracy. W 1930 roku była jedyną traktorzystką — w 1938 r. na jej apel zgłosiło się 200.000 kobiet. Podczas wojny z najeźdźcą faszystowskim dzielne kobiety radzieckie zastąpiły mężczyzn, którzy poszli na front i sprawiły się dzielnie: Brygada Paszy Angeliny została przeniesiona do Azji Środkowej do wsi Terechta. I tu traktorystki pracowały wspaniale dla frontu dla zwycięstwa. Po zwolnieniu wróciły do rodzinnej wsi — Starobieszewo. Ruiny i zgliszcza nie zalały w nich ducha. Kolchoźnicy szybko odbudowali swą wieś i już w 1946 roku kolchoz w Starobieszewie osiągnął wysoki urodzaj, stał się jednym z najlepszych i najzamożniejszych kolchozów Ukrainy. Pasza — po dawnemu kieruje swą brygadą. Obecnie stacja maszynowa w Starobieszewie przekształcona została na stację wzorową. Stworzono radę naukowo-wytwórczą w skład której weszła także Praskowia Angelina — laureatka premii stalinowskiej.

gdyż, wrogli ogień uniemożliwia batalionowi przejście do ataku. Dociera do celu — rzuca kilka granatów, ale bunkier nie milknie. Wówczas nagła decyzja. Własnym ciałem zastania strzelnicę bunkru. Ginie przeszyty kulami. Jego bohaterska śmierć przyspiesza atak na wroga. Taką jest prawda o życiu i śmierci Aleksandra Matrosowa, bohatera Związku Radzieckiego.



LIZA CHAJKINA

Gdy Niemcy zajęli miasteczko Peno — Liza Chajkina, sekretarz rejonowego komitetu Komsomolu, poszła do partyzantki. Brała udział we wszystkich akcjach bojowych. W listopadzie 1941 roku otrzymała zadanie specjalne. Dowódca wręczył jej tekst przemówienia Stalina wygłoszonego w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Liza miała je zanieść ludziom radzieckim okupowanym przez najeźdźców kraju.

Liza wykonała rozkaz. Szła od wsi do wsi, zbierała chłopów, przekazywała im słowa Stalina. Przyjmowali ją gorąco, ze łzami w oczach, ale w pewnej wsi kulak zdradca oddał ją w ręce faszystów niemieckich. Po śniegu, w mroź, pół naga pognali ją oprawcy do Peno, gdzie stacjonował sztab niemiecki. Rozpoczęły się tortury i badania. Liza jedną tylko miała dla nich odpowiedź: „Śmierć mordercom”. Zginęła. Ale żyje w wolnej Ojczyźnie pamięć narodów radzieckich, które odniosły zwycięstwo nad wrogiem i odbudowują wielki kraj wielkich ludzi.

MICHAŁ JEFREMOW

Radziecka rzeczywistość przeorała wieś. Doiarła wiedza, nauka, sztuka do najodleglejszych zakątków wielkiego kraju. Rolnicy w kolektywizowanych gospodarstwach uwolnili się na zawsze od koszar nędzy i wyzysku. Wydajność pracy wzrosła. Rodzą się nowe wynalazki i pomysły ciekawe przynoszące obfite plony.



Michał Jefremow pracuje w kolchozie „Iskra” w rejonie Bieloglasowo, kraju Altajskiego. Surowy syberyjski klimat, głębia niewdzięczna. Michał Jefremow podjął walkę z przyrodą i zwyciężył. Udało mu się dzięki naukowym i praktycznym dociekaniom uzyskać sześć ton ziarna z hektara — rekord wspaniały.

Ten nowy system pracy nazywa się dziś w ZSRR — „metoda Jefremowa”. Osiągnięcia Jefremowa stały się zdobyczą całego narodu, kształci on młode pokolenie rolników Altajskiego kraju. Rosną też w całym Związku Radzieckim zastępy jego naśladowców, których nazywają jefremowcami. W 1946 roku setki jefremowców uzyskało w różnych rejonach Syberii, na Uralu i Kubaniu po pięć i więcej ton ziarna z hektara. Michał Jefremow jest posłem do Rady Najwyższej RSFR.

Na jego przykładzie widzimy, jakże wyraziście, wielką przemianę radzieckiej wsi.

Niesposób pisać o wszystkich — są ich miliony. Podajemy tylko kilka sylwetek radzieckich obywateli. Na przykładzie ich życia, my, którzy budujemy socjalizm — możemy uczyć się pracy i walki, poświęcenia w codziennym wysiłku i cichego, niepatetycznego bohaterstwa.



DŻAMBUL DŻABAJEW

W Związku Radzieckim rozwija się nauka, literatura i sztuka. ZSRR jest ojczyzną wielu słynnych na cały świat poetów, pisarzy i muzyków. Ale może najcharakterystyczniejszym jest wielki przewrót w dziedzinie kultury, przewrót, którego dokonał Październik w dalekich zakątkach zachodniej Azji. Rozwinęła się tam kultura, nowa kultura, narodowa w formie, socjalistyczna w treści. Poeta kazachstański, Dżambuł Dżabajew i jego twórczość są tego przewrotu kulturalnego pięknym wyrazem: Dżambuł Dżabajew nigdy nie umiał pisać ani czytać. Ale był poetą — poetą ludowym. Przy akompaniamencie ludowego instrumentu tzw. „domry” tworzył piękne pieśni, których wyśpiewywał „bejów”, ich okrucieństwo i skapstwo i marzył o połączeniu szczepów kazachstańskich. Rewolucja październikowa dotarła do Kazachstanu i spełniły się marzenia poety. Kazachstan rozpoznał nowy okres swych dziejów, a Dżambuł Dżabajew stał się piewą tych nowych czasów. Stworzył szereg utworów lirycznych i epickich, zyskał sławę poety ludowego, on, który ongiś przy swej domrze wyczarował poetycką wizję tych nowych dni.

Armia Radziecka — na straży pokoju i wolności

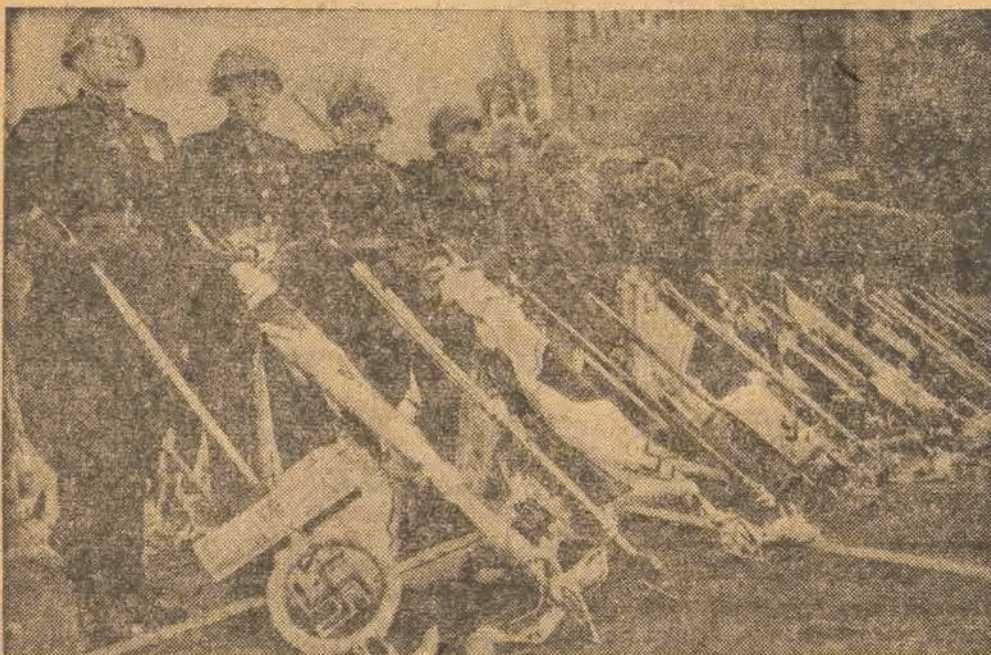
Lucjan Szenwald

ARMIA CZERWONA



Rok 1917

(Czerwonoarmiści czytają „Prawdę”)



Rok 1945

Parada Zwycięstwa po pogromie hitlerizmu

Postanowiłem złożyć raport jak najzwyczajniej, ażeby nie zatrzymywać generała i nie zabrać mu zbyt wiele czasu. Zdarzało mi się, że teraz w atmosferze walki, pełnej napięcia, nie może on rzecz jasna, zajmować się mną i moim raportem.

— Dwudziestego trzeciego października wieczorem... — zacząłem...

— Patrzcie od czego zaczął — przerwał Panfilow — poczekajcie z dwudziestym trzecim października... Powiedźcie najpierw o walkach na drodze. Pamiętacie naszą „spirale”, sprężynę? No, jakżeż działa tam u was,

Te drobne potyczki, te niewielkie ze względu na swój rozmach działania walki drobnych grup — plutonu Dońskich i Brudnego — teraz po wydarzeniach, które tylekroć groziły zagładą całemu batalionowi, odsunęły się odemnie gdzieś bardzo daleko. Dziwnie — po co Panfilow pyta o to? Jakże znaczenie mają teraz nasze dawne pierwsze potyczki?

— Panfilow uśmiechnął się, jakby zgadzając, o czym myślę.

— Moje wojska — powiedział — to moja akademia. Można to samo powiedzieć i o was, towarzyszu Momysz-Uty. Wasz batalion — to wasza akademia. A więc, czegoście się nauczyli?

Od tych słów nagle zrobiło mi się ciepło na sercu. Chociaż starałem się zachować spokój ducha, obraz miasta, opanowanego przez strach podzielał i na mnie, rzecz jasna, przynaglał. A Panfilow w tym momencie, w pokoju, do którego wyraźnie dolatywał huk armat, zapytał z uśmiechem: „A więc, czegoście się nauczyli?” I nagle udzielił mi się spokój i pewność.

Czego się naprawdę nauczyłem, że wojna błyskawiczna, którą chcą prowadzić przeciw nam Niemcy, to wojna psychiczna. I ja nauczyłem się, towarzyszu generale, bić ich tą samą bronią.

— Jakżeście powiedzieli? Wojna psychiczna?

— Tak, towarzyszu generale. Jak byca atak psychiczny, tak tutaj cała wojna jest psychiczna...

— Psychiczna... — znów z pytającym akcentem powtórzył Panfilow.

Zgodnie ze swoim zwyczajem, general milczał przez chwilę, myślał. Czekalem z drżeniem, co powie dalej, lecz w tej chwili otworzono drzwi. Ktoś spytał:

— Czy można wejść?

— Tak, tak, wejdźcie!

Wszedł szef oddziału operacyjnego sztabu dywizji, kapitan Hofman, z dużą czarną teczką.

Aleksander Bek

Szosa Wołokolamska

(fragment)

— Przybyłem na rozkaz...
— Tak, tak, siadajcie.



Wstałem, jak nakazywała przyzwyczajona...
— Dokąd, towarzyszu Momysz-Uty? — powiedział Panfilow.

Następnie zaczął czytać:
— Chocicie zamknąć książkę w najciekawszym miejscu? Tak się nie robi.

Czy on mógł przewidzieć, że te słowa znajdą się kiedyś istotnie na stronicach książki?

— Czestujcie się tymczasem...
Panfilow uprzejmie wskazał stół, gdzie już od pewnego czasu stał przygotowany dla mnie obiad.

Przeżywając znów wzruszenie walki, opisałem jak salwami torowaliśmy sobie drogę poprzez kolumny niemieckich wojsk, jak przeszliśmy po trupach. W duszy byłem dumny ze zwycięstwa na polanie wśród lasu — tam podczas tej krótkotrwałej walki, poczułem po raz pierwszy, że opanowuję nie tylko wiedzę lecz i sztukę wojenną.

— Oповідаcie o tym tak — powiedział z uśmiechem Panfilow — jak gdyby strzelanie salwami było waszym wynalazkiem.

Myśmy, towarzyszu Momysz-Uty, strzelaliśmy tak jeszcze w carskiej armii, strzelaliśmy na komendę: „Kompania salwami pa!”

— Pomyślawszy przez chwilę ciągnął znówu:

— Ale to nie jest zarzut przeciwko wam, towarzyszu Momysz-Uty. Dobrze, bardzo dobrze, żeście się tak zapalili do tego. Róbcie tak i na przyszłość. Uczcie tego swoich ludzi.

Zamknął, patrząc na mnie dobroliwie i

czekając, co jeszcze powiem. Odezwał się:

— To wszystko, towarzyszu generale.
Panfilow wstał, przeszedł się po pokoju...

— Wojna psychiczna... odezwał się nieoczekiwanie. — Nie, to słowo, towarzyszu Momysz-Uty, nie ogarnia, nie obejmuje obecnej wojny. Nasza wojna jest pojęciem szerszym... Lecz jeżeli macie na myśli takie zjawisko jak szosy-strach, automato-strach, okrzyki-strach i temu podobne (Panfilow użył właśnie tych dziwacznych skojarzeń słownych, które wówczas usłyszałem po raz pierwszy) to macie najzupelniejszą słuszność.

— Pośledzisz do stołu, na którym leżała mapa, przywołaj mnie także.

— Proszę tutaj, towarzyszu Momysz-Uty.

Następnie zwięźle zaznajomił mnie z sytuacją, przeciwnik nacierał na Wołokolamsk z północy i południa, przeniknął na wschód od Wołokolamska pomiędzy dwie szosy, zagroził tyłom dywizji, ale nie udało mu się jeszcze ani w jednym punkcie wyjść na szosę Wołokolamską.

— Tutaj u mnie krucha — mówił Panfilow, wskazując na mapę. — A siedzę tu i narażam sztab na niebezpieczeństwo. Trzeba było nieco odsunąć sztab, ale wtedy, zanim się obejrzą, i sztab pułków nieco się odsunę. No, i dowódca batalionu także poszuka sobie wygodniejszej rezydencji. A wszystko będzie zgodne z przepisami. Tymczasem po okopach rozejdzie się szept: „Sztaby odchodzą”. I zanim się obejrzą, żołnierze straci spokój i hart.

Panfilow uśmiechnął się znówu swym czarującym i mądrym uśmiechem.

— Wojna psychiczna... — Panfilow chrząknął, nie przestając się uśmiechać, jak widać, to określenie przypadło mu jednak do gustu. — Tak, można było na tym pasie obrony (Panfilow pokazał porzucony przez nas pas obrony przed Wołokolamskiem), można by tu było Niemca przytrzymać z miejsca, ale ktoś tam dał się zapać na jego sztuczki, gdzie niedździe udało mu się podejść. A jednak już prawie dwa tygodnie, jeśli nie liczysz od piętnastego, wożymy go tu za nos. I okazuje się, towarzyszu Momysz-Uty, że nawet zwyciężając, można okazać się zwyciężonym.

— Jakto, towarzyszu generale?
— A cena? — żywo odpowiedział Panfilow. — Cena, którą się płaci za zwycięstwo!

Wymieniony w przybliżeniu cyfrę strat, poniesionych przez przeciwnika w okresie walki pod Wołokolamskiem (około piętnastu tysięcy zabitych i rannych) Panfilow powiedział, że chociaż ta cyfra sama przez się nie jest zbyt wielka, daje się ona jednak niezwykłe we znaki tej grupie niemieckich wojsk, która się chce przedostać na szosę wołokolamską.



Ale najważniejszym czynnikiem dla nas jest teraz czas — ciągnął dalej Panfilow.

Przysłuchując się głuchemu toskotowi armat, wrócił twarz w tym kierunku, potem znów spojrzawszy na mnie nagle mrugnął porozumiewawczo.

— Halasu u nich nie brak — odezwał się — ale gdzie jest ta błyskawiczność?... Gdzie, towarzyszu Momysz-Uty? Nasza armia złamała ją, odebrała Hitlerowi — i myśmy także brali w tym udział. Myśmy, towarzyszu Momysz-Uty, wygrali i wygramy na czasie.

Milczał przez chwilę, poczem powtórzył:

— Tak, nawet zwyciężając można się okazać zwyciężonym. Czyście mnie rozumieli, towarzyszu Momysz-Uty?

Zbliżał się koniec rozmowy. Panfilow zadał ostatnie pytania.

— No, a żołnierze? Co, według was, wyniósł z tych walk żołnierz? Czy rozumiał, czym jest to, cośmy nazywali wojną psychiczną? Czy pojął czym jest Niemiec?

Nagle przypomniałem sobie Polzunowa.

— Przepraszam, towarzyszu generale. Za pomniłem opowiedzieć o Polzunowie.

Panfilow uniósł brwi, przypomniał sobie.

— A... Tak, tak... — powiedział z zaciekawieniem.

Żywe zwierciadło Wielkiej Rewolucji

I
Film radziecki nie służy rzeczom małym. Produkcji radzieckiej obcy jest komercyjny stosunek do tej najbardziej popularnej i lubianej przez masy robotnicze sztuki. U kolebki sztuki filmowej w ZSRR nie stał producent-kapitałista — rodziła się ona w ogniu walki o nowy, lepszy świat i już od pierwszej chwili swego istnienia służyła wielkim ideałom Rewolucji Październikowej.

W latach wojny domowej kinematografia radziecka kładła główny nacisk na produkcję filmów dokumentalnych i propagandowych. Filmowcy postępowali w myśl wskazania Lenina, który uważał, że produkcję nowych filmów, przepojonych ideałami komunistycznymi, odzwierciedlających socjalistyczną rzeczywistość, trzeba zaczynać właśnie OD KRONIKI FILMOWEJ. Film uznano już wówczas za broń ceną i skuteczną. Za

którą kinematografię okazała partia i rząd. Na XIII, zjeździe partii w r. 1924 Stalin powiedział:

„Zle stoją sprawy kinematografii. Kino jest najskuteczniejszym środkiem masowej agitacji. Zadaniem naszym jest — zająć się tą sprawą”.
Stalin wskazał także filmowcom, iż powinni dać widzowi filmy, które będą stanowiły historyczne etapy walki o rząd robotniczo-chłopski i mobilizować masy do wykonania nowych, trudnych zadań.

I tak jak Rewolucja Październikowa stworzyła radziecką kinematografię, tak później film począł nadawać kształt artystyczny sprawcom rewolucji i, opierając się o tematykę rewolucyjną, tworzyć dzieła, które stopniowo złożyły się na jej wielki obraz.

II

Dwa dzieła dały wspaniały początek filmowej rewolucyjności: „Pancernik Potiomkin” Sergiusza Eisensteina i „Matka” Wsiewołoda Pudowkina.

Film Eisensteina opowiadał o jednym z epizodów rewolucji 1905 r. historii zbuntowanej załogi okrętu wojennej floty rosyjskiej, o pomocy i sympatii, którą okazała marynarzom ludność Odessy, masakrowana później bezlitośnie przez żołnierzy carskich na schodach wiodących ku przystani.

„Pancernik Potiomkin” był odkrywczym w dziedzinie posługiwania się jednym z najważniejszych środków ekspresji sztuki filmowej — montażem. Niezwykle dynamiczne zestawienie sugestywnych zdjęć, następujących po sobie w narastającym rytmie, pozwoliły osiągnąć reżyserowi niespotykane dotychczas efekty dramatyczne.

Drugi film oparty na znanej powieści Gorkiego, poszukiwał realizmu przez odwołanie się do indywidualnych głów bohatera — prostej, kobiety rosyjskiej, matki rewolucjonisty, w której budził się

świadomość konieczności walki z uciskiem społecznym.

Szczytowym osiągnięciem filmu rewolucyjnego w pierwszych latach dziewięćdziesiątych był znany nam dobrze „Czapajew” — historia kształtowania się charakteru dowódcy partyzanckiego, który z nieokreślonego watałki pod wpływem przedstawiciela partii, komisarza Furmanowa, staje się zdyscyplinowanym oficerem Armii Czerwonej, świadomym celów i metod prowadzonej przez siebie walki.



III

Po „Czapajewie” tematyka rewolucyjna znajduje coraz częściej i pełniejsze odzwierciedlenie w filmach radzieckich. Dotychczasowe doświadczenia scenarzystów i reżyserów pozwalają im na stworzenie filmów, w których głównymi postaciami są wodzowie rewolucji — Lenin i Stalin.

Michał Romm stworzył wg. scenariusza dramaturga A. Kaplera dwa wielkie filmy „Lenin w październiku” i „Lenin w roku 1918”. Pierwszy z nich produkcji moskiewskiej wytwórni „Mosfilm” opowiada o historycznych dniach przygotowań i realizacji Wielkiej Rewolucji Październikowej. Główne epizody filmu odtwarzają przyjazd Lenina do Petersburga, spotkanie ze Stalinem, posiedzenie CK Partii, na którym zatwierdzono plan zbrojnego powstania, zdradę i lotroństwo Trockiego, Zinowiewa i Kamieniewa, którzy wydadli ów plan rządowi tymczasowemu, bohaterski szturm na Pałac Zimowy i wreszcie ogłoszenie zwycięstwa Rewolucji przez Lenina.

W drugim filmie ekran przenosi widza w miejsce letnie 1918 r., gdy partia bolszewicka na czele klasy robotniczej wespół z najbardziej czynnym chłopstwem rozpoczęła organizację gospodarki socjalistycznej w kraju. Do filmu włączono epizod zamachu na Lenina oraz sceny zwycięstwa pod Czerkaszem. Motywdem przewijającym się przez cały obraz jest przyjaźń łącząca obu wodzów rewolucji — Lenina i Stalina.

Oba filmy Romma, zrealizowane z dużym rozmachem i dbałością o wiernie odtworzenie wszystkich szczegółów historycznych, są swego rodzaju dramatyczną kroniką dni rewolucji, zamykającą w syntetycznym skrócie najważniejsze jej etapy. Starają się one dać możliwość pełny, kronikarsko potraktowany obraz rewolucji, nie pozbawiony jednak cech epickich. Stanowią one centralne pozycje przedwojennego filmu rewolucyjnego, wokół których poczynają się grupować obrazy, poświęcone poszczególnym fragmentom historii rewolucji i ukazane poprzez indywidualne losy jej uczestników — robotników i chłopów.

Najbardziej zbliżony charakterem do wspomnianych filmów Romma jest obraz gruzińskiego reżysera M. Czauri „Wielka luna” zrealizowany przez wytwórnię w Tyflisie. Film ukazuje narastanie rewolucyjnych nastrojów wśród mas żołnierskich na frontach wojny imperialistycznej i kończy się zwycięstwem powstania oraz akcentami przyjaźni łączącej narody ZSRR, przyjaźni która hartowała się w ogniu rewolucji.

Inne — jak „Człowiek z karabinem”, „Delegat floty”, „My z Kronstadt”, trzecia seria popularnej trylogii o bolszewiku Maksymie, „Ostatnia noc” — kontynuują różnorodnie linie filmu rewolucyjnego stanowiąc najwybitniejsze osiągnięcia kinematografii nie tylko radzieckiej ale i światowej.

Większość radzieckich filmów opiewających Wielką Rewolucję była już wyświetlana na naszych ekranach, spotykając się z uznaniem naszej publiczności. Dziś mamy znowu okazję ujrzeć ich w Polsce. Dzięki nim obraz Wielkiej Rewolucji ożyje znowu przed naszymi oczyma, stanowiąc artystyczne świadectwo wielkich przemian historycznych, które dał nam Październik.



Fragment filmu
z czasów Rewolucji
p. t.
„Noc Październikowa”

W moskiewskim archiwum filmowym starannie przechowywane są dokumentalne zdjęcia nagrań przez operatorów-rewolucjonistów w pamiętnych dniach października. Są one żywym materiałem, który w każdej chwili może — choć w krótkim migawkowym rzucie — wskrzesić przed oczyma widza obraz wielkiej rewolucji. Lenin przemawiający z trybuny, szturm na Pałac Zimowy, walki uliczne, masowe demonstracje robotnicze, ochotniczo oddziały w drodze na front — oto treść tych odmiennie tamtych filmowej, które stanowią dziś bezcenny zabytek historyczny.

W latach wojny domowej kinematografia radziecka kładła główny nacisk na produkcję filmów dokumentalnych i propagandowych. Filmowcy postępowali w myśl wskazania Lenina, który uważał, że produkcję nowych filmów, przepojonych ideałami komunistycznymi, odzwierciedlających socjalistyczną rzeczywistość, trzeba zaczynać właśnie OD KRONIKI FILMOWEJ. Film uznano już wówczas za broń ceną i skuteczną. Za

którą kinematografię okazała partia i rząd. Na XIII, zjeździe partii w r. 1924 Stalin powiedział:

„Zle stoją sprawy kinematografii. Kino jest najskuteczniejszym środkiem masowej agitacji. Zadaniem naszym jest — zająć się tą sprawą”.
Stalin wskazał także filmowcom, iż powinni dać widzowi filmy, które będą stanowiły historyczne etapy walki o rząd robotniczo-chłopski i mobilizować masy do wykonania nowych, trudnych zadań.

Włodzimierz Majakowski

przełożył Leon Pasternak

Marsz październikowy

Jaśnieje
w świecie
twarze robocze,
hasło
najprostsze
znam:
trzeba się
w jedną ludzkość
zjednoczyć
wszystkim,
nam,
wam!
Sam
życie
na hart wykuwamy.
Po: —
elektryczny
prąd!
Rozwijaj pełny
i nieprzerwany
bieg.
szyk,
front!
Głębiej i szerzej,
pracować oń tak chce!
Stawiaj
zwycięski krok:
„Hej,
zaoszczędzim na pięciolatce
rok,
rok,
rok!”
Kiedy już
bardzo
chce ci się brata,
dobrej
produkcji brył, —
stuprocentowy
daj
i bez braków,
plon
swych
sił!
Stała nam
lśni
z generalnej budowy
każdy
zawias i świek
Hej,
podwieziemy
masom ludowym



chleb,
chleb,
chleb!
W zwierciadło
sercem
oczyszczyć
z kopców
i rdzy.
Bez wahania!

raz
dwa,
trzy!
Więcej
kombajnów
biedniackim łegom!
Więcej
motorów
dla tajgi!

Stal i chleb,
żelazo i węgiel
daj,
daj,
daj!
Sciągaj się
w pracy,
prześcigać będziemy —
sztolnia.
huta,
most!
Kto tyle dożył
więcej dobędzie —
stał
ton
stoł
Ciszy nie szukaj.
Wzrokiem stalowym
niebo
i ziemię
pruj!
Nie zamilkł jeszcze
ostrzy,
klasowy
bój,
bój,
bój!
Przez lata,
nawet
tuzin lat może
musztry
pamiętaj
krok!
Czerwona Armia
na lądzie,
na morzu!
wbij
w dal
wzrok!
Jaśnieje
w świecie
twarze robocze. —
hasło
najprostsze
znam:
trzeba się
w jedną ludzkość
zjednoczyć
Wszystkim,
nam,
wam!

Trzy dziesięciolecia, które

„Nasza rewolucja jest jedyną, która nie tylko rozbiła kajdany kapitalizmu i dała ludowi wolność, ale zdołała prócz tego dać



31 lat temu w Piotrogradzie — dzisiejszym Leningradzie — w Pałacu Smolnym, zajętym przez bolszewików, urzędował sztab rewolucji: Lenin, Stalin, Dzierżyński. Stąd wyszły hasła, które poprowadziły klasę robotniczą, żołnierzy i chłopów do szturmowi przeciw władzy kapitalistów i obszarników rosyjskich, zapewniły ich zwycięstwo i ustanowiły władzę robotników w kraju, obejmującym jedną szóstą kuli ziemskiej.



Grupa ubrojonych robotników w dniu wybuchu Rewolucji Październikowej przed Smolnym

Przeciw zwycięskiej Rewolucji Październikowej, przeciw pierwszej na świecie władzy robotników i chłopów, wystąpiły zbrojne wszystkie ciemne siły starego świata. Białogwardziści rosyjscy zorganizowali kontrrewolucyjne powstanie i wojnę domową, która przyniosła ogarnął wszystkie niemal okrygi Rosji.

Imperialiści austro-niemieccy, a następnie imperialiści Anglii i Francji, Stanów Zjednoczonych i Japonii zorganizowali pochód krzyżowy przeciw Rosji Sowieckiej, pochód krzyżowy, w którym wzięły udział wojska 14 państw kapitalistycznych.

Wojna interwencji cudzoziemskich i białogwardziści rosyjskich przeciw Republice Rad zakończyła się jednak zwycięstwem Rad. Republika Radziecka odzyskała swą niezałamaną państwową, swą wolność.

Armia Czerwona zwyciężyła, bo polityka Władzy Sowieckiej, w imię której Armia Czerwona walczyła, była polityką słuszną, odpowiadającą interesom ludu i dlatego, że lud tę politykę popierał do końca, dlatego że popierał tę politykę robotnicy na całym świecie.



Czapajew, jeden z bohaterskich żołnierzy Rewolucji Październikowej



Na zgliszczach

Uporawszy się z wojną, Kraj Radziecki zaczął przechodzić na tory pokojowego budownictwa gospodarczego. Trzeba było wyleczyć rany, zadane przez wojnę, doprowadzić do porządku przemysł, transport, rolnictwo.

Lecz przejście do budownictwa pokojowego dokonywało się w niezmiernie trudnych warunkach. Kraj zrujnowany czteroletnią wojną imperialistyczną i trzyletnią wojną z interwentami znajdował się w popiołach i zgliszczach...

Lenin i Stalin nakreślili drogę odbudowy gospodarczej Kraju Rad ze zniszczeń wojennych, drogi budowy socjalistycznej gospodarki. Wysiłkiem klasy robotniczej i całego ludu radzieckiego równie bohaterkim, jak w dni wojny przeciw białogwardziom i interwentom kraj Rad szybko dźwigał swoją gospodarkę.

21 stycznia 1924 roku zmarł Lenin, wódz, nauczyciel i twórca partii bolszewickiej. Klasa robotnicza całego świata przyjęła wiadomość o śmierci Lenina jako najcięższą stratę.

Śmierć Lenina pobudziła klasę robotniczą Związku Radzieckiego do jeszcze mocniejszego zwarcia swych szeregów wokół partii leninowskiej. Setki tysięcy robotników wstąpiło w owe dni w jej sławne szeregi.

Uczeń i współbojownik Lenina — Stalin — stał od owej chwili na posterunku przy sterze Rewolucji Październikowej, osieroconym przez Lenina.

Nakreślone genialną ręką Stalina plany Pięcioletek zmieniają oblicze kraju Rad.



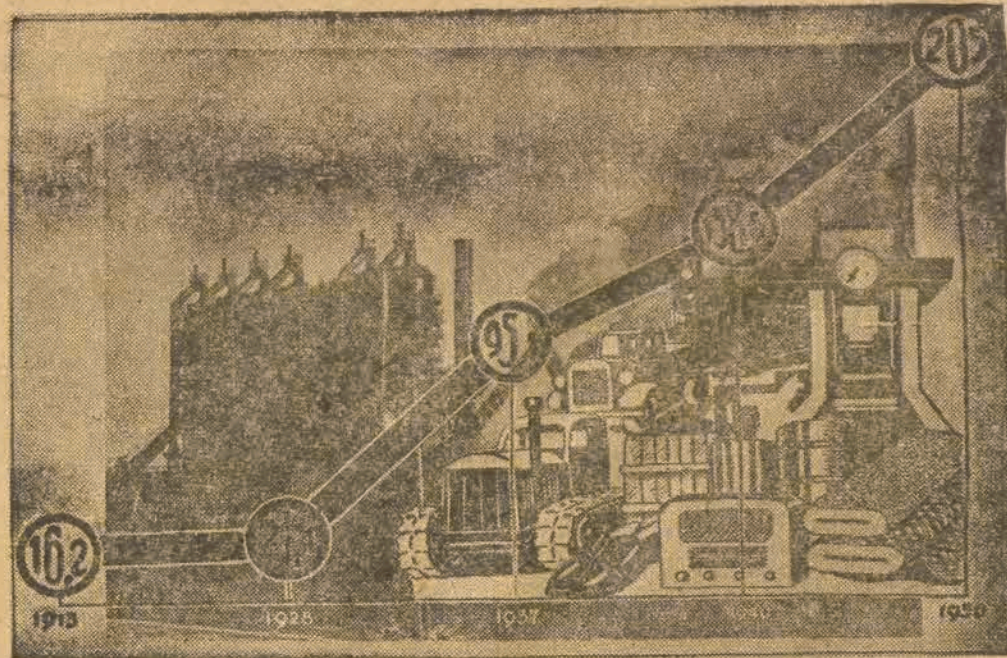
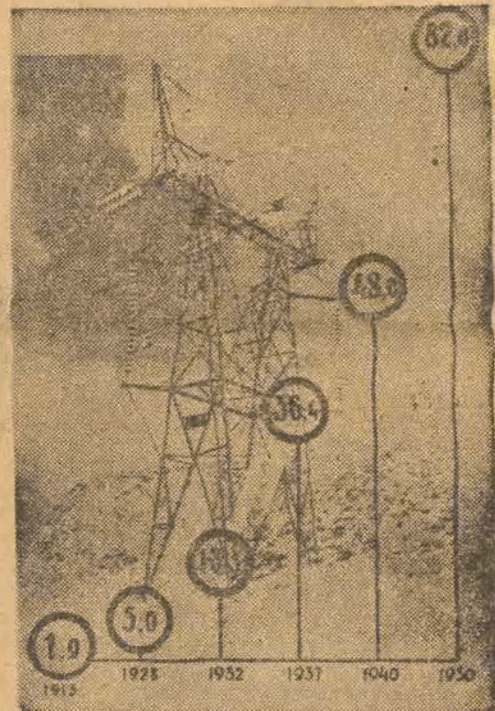
W. I. Lenin

Zrodzony w głowie Lenina plan elektryfikacji Związku Radzieckiego, tak zwany plan G.O.E.R.L.O., dawno już został wcielony w życie.

Dalsze plany elektryfikacji Z.S.R.R. nakreślone przez Stalina coraz szybciej zmieniają oblicze kraju. Wślad za potężną elektrownią wodną na rzece Dniepr — Dnieprogesia, zniszczoną przez Niemców, a już odbudowaną, powstają wciąż nowe gigantyczne silownie elektryczne na Woldze, na rzekach Syberii, na Kaukazie, we wszystkich republikach związkowych.

Obok tych gigantów powstaje sieć elektrowni mniejszych i małych obsługujących wieś.

Marzenie Lenina o tym, aby w każdej chłopskiej izbie, w najdalszym zakątku kraju paliło się światło elektryczne, aby energia elektryczna zastąpiła ciężką i zmorną pracę robotnika i chłopca — urzeczywistnia się na oczach naszych.



Bez rozwoju przemysłu, wzmocnienia przemysłu rolniczego oraz przemysłu budowy maszyn, kraj nie może być niezależnym, nie może się rozwijać. I dlatego właśnie sześć pięcioletek przewidywały rozwój budownictwa przemysłowego na skalę niezmąganą w dziejach. W ciągu Pięcioletek Kraj Rad przeobraził się z zacofanego kraju rolniczego w kraj przemysłowy. Wartość produkcji przemysłowej ZSRR obliczona w rublach złotych wzrosła, jak pokazuje wykres, z 16,7 miliardów rubli w 1913 roku do 205 miliardów rubli w 1950 roku. Zamoczyć trzeba, że produkcja przemysłowa w 1948 roku zbliżyła się już obecnie do tej liczby. W ten sposób produkcja przemysłowa ZSRR 12-krotnie przewyższa produkcję przemysłową Rosji carskiej.